

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pabianicach wyrokiem z dnia 14 czerwca 2022 roku:

- 1. zasądził od P. H. na rzecz K. M. kwoty: a) 5400 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 listopada 2019 r. do dnia zapłaty, b) (...), 8 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 listopada 2019 r. do dnia zapłaty,**
- 2. oddalił powództwo w pozostałej części,**
- 3. nakazał zwrócić K. M. z sum Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach kwoty: a) 513,70 złotych pozostałości zaliczki uiszczonej 18 stycznia 2021 r., b) 273,70 złote pozostałości zaliczki uiszczonej 26 czerwca 2020 r.,**
- 4. ustalił, iż K. M. ponosi 52%, P. H. 48% kosztów procesu pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.**

(wyrok k: 137)

Apelację od powyższego wyroku złożyły obie strony. Powódka zaskarżyła orzeczenie w części oddalającej powództwo ponad kwotę 5.400 złotych w zakresie kwoty 9.00 zł (punkty 1a i 2 wyroku) oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu skarżąca zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że zasądzone zadośćuczynienie w kwocie 5.400 złotych jest odpowiednie dla krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 29 maja 2019 r. podczas, gdy zadośćuczynienie w tej wysokości jest rażąco niskie, zaś sumą adekwatną do doznanych przez powódkę obrażeń, ich rodzaju, a także uwzględniającą cierpienia powódki jest kwota 9.000 złotych

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punktach 1a i 4 w ten sposób, że:
 - a. w zakresie pkt 1a zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki w miejsce kwoty 5.400 złotych kwoty 9.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia od dnia 6 listopada 2019 r. do dnia zapłaty,
 - b. w zakresie w pkt 4 poprzez skorygowanie rozstrzygnięcia w części dotyczącej kosztów procesu w stosunku do uwzględnionej części powództwa, to jest ustalenie, iż K. M. ponosi 36%, a P. H. 74% kosztów procesu pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

(apelacja k: 152-155)

Apelację od wyżej wskazanego wyroku złożył również pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt 1 i 4 wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:
 - a. błędną wykładnię przepisu art. 431 k.c. i uznanie, że pozwany jest osobą chowającą zwierzę, podczas gdy z materiału dowodowego w sprawie, w szczególności zeznań świadka A. M. wynika, że to ona jest właścicielem - chowającym psa, a

pozwany wyszedł z psem na spacer grzecznościowo na jej prośbę, spowodowaną pozostawieniem świadka w zagrożonej ciąży;

b. błędną wykładnię przepisu art. 445 k.c. i uznanie, że odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia to kwota 6.000 zł, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że nie jest to kwota adekwatna do cierpień i uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w sprawie, która spowodowała pominięcie części dowodów, w tym opinii biegłych, nagrania, pokazującego jazdę powódki w dniu zdarzenia, co skutkowało błędnym uznaniem przyczynienia się powódki do powstania szkody jedynie w 10% oraz ustalenia zadośćuczynienia w zawyżonej kwocie 6.000 zł i odszkodowania w kwocie 1.546,48 zł.

Wobec podniesionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych, względnie, w przypadku nieuwzględnienia przez sąd zarzutu braku legitymacji procesowej biernej, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i obniżenie kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia do kwoty 1.133 zł i obniżenie kwoty zasądzonej tytułem odszkodowania do kwoty 613,24 zł i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz stosunkowe rozdzielenie kosztów wg odpowiedzialności za wynik procesu.

(apelacja k: 169-173)

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych (k: 181-183).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki jako bezzasadna podlegała oddaleniu. Natomiast apelacja pozwanego jako zasadna skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości, albowiem w przedmiotowej sprawie należało stwierdzić, że pozwany nie posiada legitymacji biernej.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie.

Wobec zasadności apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się do zarzutów w niej stawianych.

Zasadnym jawi się zarzut naruszenia art. 431 k.c. poprzez błędne uznanie przez Sąd Rejonowy, iż pozwany jest osobą chowającą zwierzę.

Zgodnie z treścią art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Powołany przepis kreuje domniemanie winy w nadzorze wyrażające się w założeniu, że szkoda powstała na skutek nienależytego sprawowania nadzoru. Jest to domniemanie wzruszalne, co oznacza, że pozwany mógłby uwolnić się od odpowiedzialności wykazując dochowanie należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie w konkretnej sytuacji spoczywały na nim, jako chowającym zwierzę. Obowiązki strony powodowej sprowadzały się natomiast do wykazania, że pozwany chowa zwierzę, faktu szkody, jej zakresu oraz związku przyczynowego pomiędzy niedopełnieniem obowiązków w nadzorze nad zwierzęciem a zaistniałą szkodą.

Dla określenia podstaw odpowiedzialności określonej w art. 431 § 1 k.c. istotne znacznie ma zdefiniowanie chowającego zwierzę, posługującego się zwierzęciem i osoby, za którą ponosi odpowiedzialność opiekun zwierzęcia. Za chowającego zwierzę należy uważać każdego, kto przez pewien czas (a nie tylko doraźnie, okazjonalnie) sprawuje pieczę nad zwierzęciem i czyni to dla siebie (we własnym interesie, choć niekoniecznie materialnym), co jest dostrzegalne dla otoczenia przede wszystkim z tego względu, że wspomniany podmiot opiekuje się zwierzęciem dostarczając mu utrzymania i schronienia. Za chowającego zwierzę należy uznać przede wszystkim posiadacza zwierzęcia. Podmiotem ponoszącym odpowiedzialność na podstawie art. 431 k.c. nie będzie już natomiast dzierżyciel, skoro sprawuje on wprawdzie faktyczne władztwo nad zwierzęciem, ale nie w celu zaspokojenia własnego interesu. Z tego względu z kręgu podmiotów zobowiązanych do naprawienia szkody na podstawie art. 431 k.c. trzeba wykluczyć np. osoby, dla których sprawowanie pieczy nad zwierzęciem jest jedynie przejawem wykonywania ich obowiązków służbowych; dzieci wyprowadzające należącego do rodziców psa; osoby przechowujące zwierzę; weterynarza, u którego przez czas leczenia zwierzę przebywa; osobę, która przyjęła cudze zwierzę (np. psa czy konia) w celu szkolenia go; przewoźnika, a także prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia (vide uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 10 listopada 2016 r., II Ca 958/16, Legalis nr 2049103).

Podobny pogląd został wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2 czerwca 2016 r., sygn. akt I ACa 17/16 (Legalis nr 1505005), gdzie Sąd wskazał, że zgodnie z regulacją zawartą w art. 431 § 1 k.c. podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika). Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy. W rozumieniu art. 431 § 1 k.c. do osób posługujących się zwierzęciem należy zaliczyć również pracodawcę, zatrudniającego pracownika, który w ramach pełnionych przez niego funkcji, działając w interesie zakładu, zwierzęciem bezpośrednio się posługuje.

Przekładając powyższe na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż powódka nie sprostала ciężarowi wykazania, iż pozwany jest osobą chowającą zwierzę bądź posługującą się nim. Wbrew zapatrywaniu powódki i Sądu Rejonowego, sam fakt ukarania pozwanego za czyn z art. 77 § 1 k.w. nie stanowi podstawy do przyjęcia jego odpowiedzialności za szkodę na gruncie prawa cywilnego. Wskazać należy, że podmiotem czynów opisanych w art. 77 k.w. może być każdy, kto sprawuje nadzór nad zwierzęciem (zob. wyrok SN z 29.04.2003 r., III KK 26/03, LEX nr 77469; wyrok WSA w Gdańsku z 7.10.2014 r., I SA/Gd 268/14, LEX nr 1527395). Nie musi to być właściciel zwierzęcia, ale każdy, kto z jakiegokolwiek tytułu zobowiązany jest do opieki lub dozoru nad zwierzęciem, np. osoba, która przyjęła do siebie psa na czas nieobecności jego właścicieli albo wzięła do siebie psa zabłąkanego, treser w cyrku, kierownik schroniska dla zwierząt, pracownik ogrodu zoologicznego, któremu powierzono opiekę i dozór nad danym zwierzęciem (M. K., J. Z., O nowym..., s. 120). Wystarczającym warunkiem jest, że dana osoba ma zwierzę w swoim posiadaniu (S. B., Niezachowanie..., s. 40). Z powyższego wynika jednoznaczny wniosek, iż sprawca czynu z art. 77 § 1 k.w. nie musi być jego właścicielem, jak również nie musi go chować w rozumieniu art. 431 k.c. Rozważenie, czy osoba ukarana była jednocześnie osobą chowającą zwierzę jest przedmiotem postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym. W niniejszej sprawie powódka poza wykazaniem, iż pozwany został ukarany za czyn z art. 77 § 1 k.w., co zostało przez niego przyznane, nie przedstawiła żadnych dowodów mogących stanowić podstawę uznania, że pozwany był osobą chowającą zwierzę, która to okoliczność od początku była przez niego kwestionowana. Strona pozwana za pomocą dowodu z zeznań świadka A. M. dowiodła, iż nie jest osobą chowającą zwierzę. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, pies był własnością A. M., która sprawowała nad nim pieczę. W tym czasie pozwany nie zamieszkiwał ze świadkiem, nie opiekował się psem. Pozwany wyszedł z psem na spacer po raz pierwszy, na prośbę partnerki, która była w ciąży. Skoro zatem pozwany jedynie wyjątkowo, okazjonalnie i na wyraźną prośbę właścicielki psa wyszedł z nim na spacer, nie sposób przyjąć, by był osobą chowającą zwierzę. W chwili spaceru pozwany sprawował pieczę nad zwierzęciem, która została mu powierzona przez osobą chowającą zwierzę – A. M.. Tak zebranego w sprawie materiału dowodowego powódka w żaden sposób nie zakwestionowała.

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo). Zatem Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji powinien wziąć pod rozwagę, w granicach zaskarżenia, wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji (zob. postanowienie SN z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, publ. OSNC 2004 nr 1, poz. 7, str. 66, Biul. SN 2003 nr 3)

Dokonując analizy przedmiotowej sprawy Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 431 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, w niniejszej sprawie nie zachodzą bowiem przesłanki do jego zastosowania. Jak już wyżej wskazano, pozwany nie jest osobą, która chowa zwierzę albo się nim posługuje w rozumieniu wskazanej normy. Powyższe otwiera drogę do rozważenia kwestii legitymacji biernej pozwanego.

Na wstępie należy podkreślić, że brak legitymacji materialnej (czynnej lub biernej) skutkuje, co do zasady oddaleniem powództwa. W sytuacji, gdy legitymacja materialna i procesowa zespalają się, oddalenie powództwa następuje w istocie z braku legitymacji materialnej, którego rezultatem jest także brak legitymacji procesowej, będący wtórną przyczyną oddalenia powództwa. W odróżnieniu od zdolności sądowej i zdolności procesowej k.p.c. nie zawiera definicji legalnej legitymacji procesowej. W nauce prawa postępowania cywilnego, jak i w praktyce sądowej przyjmuje się jednak na ogół, że legitymacja procesowa jest właściwością podmiotu, w stosunku, do którego sąd może rozstrzygnąć o istnieniu albo nieistnieniu indywidualnie – konkretnej normy prawnej przytoczonej w powództwie. Legitymacja procesowa jest zawsze powiązana z normami prawa materialnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 lipca 2015r., I ACa 253/15, Legalis nr 1398312). Sąd dokonuje oceny istnienia legitymacji procesowej strony w chwili orzekania co do istoty sprawy. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że z ugruntowanego poglądu w doktrynie jak i orzecznictwie wynika, iż legitymacja procesowa, jako przesłanka materialnoprawna powództwa winna być badana przez sąd na każdym etapie postępowania, choćby powyższe nastąpiło w końcowej fazie procesu.

Powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w pozwie z dnia 8 maja 2020 roku, jako stronę pozwaną wskazała P. H.. Pozwany od chwili wniesienia odpowiedzi na pozew kwestionował legitymację bierną, wskazując, że nie sposób mu przypisać cech osoby chowającej zwierzę czy też posługującej się nim. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, przede wszystkim z zeznań świadka A. M., to świadek jest osobą chowającą zwierzę, pies jest jej własności, sprawuje nad nim pieczę, a wyprowadzenie psa na spacer przez pozwanego miało charakter okazjonalny.

Należy podzielić stanowisko Sadu Najwyższego, zgodnie z którym w sytuacji, gdy nie orientując się, kto według przyjętej konstrukcji prawnej powinien być stroną, powód wciągnął do procesu niewłaściwą stronę pozwaną (np. jednostkę organizacyjną osoby prawnej zamiast tę osobę) – naprawienie wady następuje w drodze sprostowania oznaczenia stron. Polega ono na uzupełnieniu lub konkretyzacji (lecz nie na zmianie) pierwotnego oznaczenia strony i – w konsekwencji tego – wyeliminowaniu przez sąd z procesu osoby niewłaściwej oraz wezwaniu do udziału w sprawie innej, właściwej, odpowiednio do woli powoda. Tam natomiast, gdzie powód prawidłowo oznaczył podmiot, który według jego intencji miał być stroną przeciwną, ale – z punktu widzenia prawa materialnego – dokonał doboru tego podmiotu w sposób nietrafny, do usunięcia wady aktu jego woli może dojść już tylko przez odwołanie wadliwej czynności procesowej (art. 203 k.p.c.) albo w drodze podmiotowego przekształcenia procesu (post. SN z 20 maja 2009 r., sygn. akt I CSK 400/08, L.).

Podmiotowa zmiana powództwa po stronie pozwanej może nastąpić na wniosek powoda, a w przypadku, gdy powództwo zostało wniesione przeciwko osobie, która nie powinna być w sprawie stroną pozwaną – także na wniosek pozwanego. Powód, wnosząc o dopozwanie osoby trzeciej, konwaliduje braki w zakresie legitymacji biernej i unika oddalenia powództwa z tego powodu. D. na wniosek pozwanego stanowi natomiast środek jego obrony. W ten sposób pozwany zmierza do ustąpienia z procesu, jednocześnie wskazując inną osobę, przeciwko której powinien zapaść wyrok uwzględniający żądanie powoda.

Wniosku takiego powódka nie złożyła, jak również nie przedstawiła żadnych dowodów przemawiających za uznaniem, że to pozwany chowa zwierzę, w konsekwencji czego wyłącznie on ma legitymację bierną.

Sąd jest zobowiązany do wzięcia pod uwagę braku legitymacji którejkolwiek ze stron postępowania – w tym przypadku pozwanego, na każdym etapie postępowania, w konsekwencji, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy zmienił z apelacji pozwanego punkt 1. wyroku Sądu Rejonowego w ten sposób, że oddalił powództwo. Jednocześnie Sąd Okręgowy odstąpił od ustosunkowania się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, gdyż wobec stwierdzenia braku legitymacji biernej, dalsza ocena zarzutów była bezprzedmiotowa.

W związku z powyższym, skorygowaniu podlegały również koszty postępowania pierwszoinstancyjnego. O kosztach postępowania należnych pozwanemu, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c.. Mając na uwadze, iż powódka przegrała proces, a pozwany poniósł koszty związane z udziałem w postępowaniu, należało zwrócić mu żądane koszty. Na koszty te złożyły się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.) oraz koszty pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Na podstawie art. 84 § 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał zwrócić powódce od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach należności stanowiące różnicę między kosztami pobranymi a kosztami należnymi, wynikające z niewykorzystania zaliczek uiszczonych przez stronę.

Przechodząc do oceny apelacji powódki, wskazać należy, iż z uwagi na uwzględnienie środka odwoławczego wywiedzionego przez pozwanego, była ona bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku. Wobec zasadności apelacji pozwanego i wykazania braku legitymacji biernej, Sąd odwoławczy odstąpił od oceny merytorycznej zarzutu podniesionego przez powódkę, bowiem ocena taka w niniejszej sytuacji stała się bezprzedmiotowa.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.. Mając na uwadze, iż powódka przegrała proces, a pozwany poniósł koszty związane z udziałem w postępowaniu, należało zwrócić mu żądane koszty. Na koszty te złożyły się koszty ustanowienia pełnomocnika w sprawie, ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.) oraz opłata od apelacji w wysokości 400 zł.